

Instytut Śląski

Seria VI

Komunikat Nr. 9

Seria VI

Sprawy czechosłowackie

Sprawy czechosłowackie

Dr. Maria Lutman

Jan Amos Komeński (Comenius)

Jedną z postaci, których losy były wyrazem ścisłych związków, jakie istniały w biegu dziejów między kulturą czeską a polską, był Jan Amos K o m e ŋ s k i (1592—1670). Zmuszony niespokojnymi czasami do kilkakrotnej zmiany miejsca pobytu, Komeński spędził szereg lat w Polsce, w mieście Lesznie, gdzie zapisał się swą działalnością trwale w pamięci mieszkańców. Właśnie niedawno Leszno poświęciło Komeńskiemu spójalny obchód, połączony z odsłonięciem jego pomnika. W związku z tym warto przypomnieć postać tego wielkiego słowiańskiego uczzonego.

Komeński urodził się na Morawach jako syn młynarza, pochodzącego z Komny. Osierocony w wieku lat 12-tu, wychowywał się pod opieką krewnych, którzy niezbyt dbali o jego wykształcenie i jako młodego chłopca skierowali do nauki rzemiosła. Okres ten dostarczył Komeńskiemu wielu cennych doświadczeń. Dopiero w wieku lat 16-tu Komeński zapoznaje się z początkami łaciny i normalną ówczesną szkołą. Dzięki temu opóźnieniu w studiach, przystępuje do nich z większą dojrzałością umysłu, niż zwykły uczeń, i zdobywa w ten sposób świadomość wielkich niedostatków, tkwiących w przyjętej metodzie nauczania, świadomość, która z czasem uczyniła go na polu pedagogiki reformatorem o światowej sławie. Od roku 1610 poświęca się Komeński studium teologii protestanckiej na uniwersytetach w Herborn, następnie zaś w Heidelbergu sam należąc do Braci Czeskich, wyznania wywodzącego się z husytyzmu. Po ukończeniu studiów w wieku lat 22 otrzymuje kierownictwo szkoły, prowadzonej przez

Braci Czeskich w Przerowie. W dwa lata później zostaje powołany do służby kościelnej. Równocześnie pogłębiają się jego zainteresowania teologiczne i pedagogiczne i znajdują wyraz w szeregu pism, jakie w tym czasie tworzy. Cały ten jego dorobek przepada jednak z osobistym majątkiem w r. 1621, na skutek kompletnego zniszczenia miejscowości, w której mieszka, przez działania trwającej wówczas wojny trzydziestoletniej. Po tej klęsce życiowej Komeński znajduje przytułek w dobrach Karola z Żerocina, jednego ze swych możliwych współwyznawców. Tworzy w tym czasie szereg pism treści etyczno-religijnej, które mają jemu oraz podobnie dotkniętym braciom przynieść pociechę i ukojenie. A pociechy tej Komeński sam wówczas bardzo potrzebuje, gdyż — na domiar nieszczęść, — śmierć zabiera mu ukochaną żonę i małego synka. Niektóre z pism Komeńskiego, powstałych w tym czasie, zaliczają Czesi do najpiękniejszych pomników swej prozy.

Kiedy w r. 1624 wyszedł edykt cesarski, skazujący duchownych protestanckiego wyznania na wygnanie z Czech i Moraw, Komeński opuszcza swego dotychczasowego protektora, i przebywa czas jakiś w okolicy gór sudeckich, by następnie, w r. 1628, szukać schronienia w gminie swych współwyznawców, jaka istniała wówczas w Lesznie, w Polsce. Nie było to pierwsze zetknięcie się Komeńskiego z Polską, gdyż już w r. 1626 brał udział w delegacji, wysłanej przez swą gminę wyznaniową do Polski. Tym razem Komeński osiedla się w Polsce na czas dłuższy, i poświęca się szkolnictwu. Zainteresowania pedagogiczne Komeńskiego doznały ożywienia już od lat kilku, pobyt w Lesznie szczególnie im jednak sprzyja. Tu Komeński wykończył napisaną w języku czeskim „Wielką Dydaktykę“, której zresztą na razie nie wydaje. W Lesznie również powstało i wychodzi jedno z jego najważniejszych pism pedagogicznych pt. „*Janua linguarum reserata*“ czyli „Drzwi języków otworzone“ (1631). Dzięki temu podręcznikowi Komeński zdobywa odrazu sławę w całej Europie, a nawet poza jej granicami. W związku z tym gmina wyznaniowa Braci Czeskich w Lesznie wybiera go na jednego ze swych biskupów (1632). W swych pracach pedagogicznych doznaje Komeński wiele za-

chęty i poparcia ze strony ówczesnego pana Leszna, Rafała Leszczyńskiego.

Zachęcony powodzeniem książki na temat nauczania języków (tego bowiem dotyczyła „Janua...”), Komeński zaczyna przemyślać nad systemem całkowitej wiedzy o rzeczach, któremu daje nazwę „pansofii” (od greckiego **pan** — wszystek, **sofia** — wiedza), oraz nad metodą jej nauczania. Do zainteresowań pedagogicznych dołączają się w ten sposób u Komeńskiego zainteresowania filozoficzne, które nie opuszczają go już do końca życia. Tematowi „pansofii” poświęcone są „**praeludia**”, które ukazały się naprzód w Anglii w Oxfordzie (1636), a następnie pod zmienionym tytułem, jako „**Prodromus Pansophiae**”, w Londynie (1639). W tym samym okresie Komeński wydaje w Lesznie pismo pt. „**Conatum pansophicorum dilucidatio**” czyli „Wyjaśnienie usiłowań pansofickich”, przeznaczone w dużej mierze dla uspokojenia swej gminy wyznaniowej, zaalarmowanej nowymi pomysłami. Zamierzenia pansofickie Komeńskiego znalazły żywy i przychylny oddźwięk u uczonych różnych krajów. Zainteresował się nimi Bogusław Leszczyński, (brat Rafała), który następnie wspierał przez krótki czas ich autora, ułatwiając mu przystąpienie do rozległej i kosztownej pracy nad zamierzonym dziełem.

Komeński opuszcza jednak w r. 1641 Polskę, by — korzystając z rozgłosu, jaki dzięki wspomnianym ostatnio pismom zdobył w Anglii i Szwecji — starać się o podstawy materialne dla swych prac w tych państwach. W rezultacie znajduje oparcie finansowe dla siebie i swych współpracowników u Szweda Ludwika van Geer'a, który jednakowoż skłania Komeńskiego do opracowania naprzód jeszcze pewnych zagadnień dydaktycznych. Komeński żegna się wobec tego z interesującym go tematem pansofii dziełkiem pt. „**Pansophiae Diatyposis**” (wydanym w Gdańsku w 1643 r.), i wraca do prac dydaktycznych, którym poświęca się w ciągu swego pobytu w Elblągu, trwającym przeszło sześć lat (od 1642—1648). Kiedy w r. 1648 umiera dotychczasowy kierownik wygnanych Braci Czeskich, obrano Komeńskiego na jego następcę. W związku z tym autor ten wraca do Leszna i tam już wydaje drukiem owoc swych

prac w Elblągu, a mianowicie dziełko pt. „*Novissima linguarum methodua*“ (czyli „Najnowsza metoda językowa“, nadzwyczaj przychylnie przyjęta przez światłe koła ówczesnej Europy). Według zasad, wyłożonych w tym piśmie przerabia obecnie Komeński swe poprzednie prace pedagogiczne. Mimo pragnień, aby zakończyć wreszcie zajmowanie się dydaktyką i zwrócić się niepodzielnie do pracy nad systemem całkowitej wiedzy (pansofii), jeszcze raz odrywa się Komeński od głównego celu swej twórczości, by w r. 1650 udać się na zaproszenie Zygmunta Rakoczego do Szarosz-Patak na Węgrzech i zorganizować tam szkołę na modłę swoich poglądów. W okresie pobytu w tej miejscowości Komeński wydaje drukiem kilka podręczników szkolnych i swe mowy, oraz wykończy nowy podręcznik szkolny, który rozślawił jego imię, a mianowicie „*Orbis sensualium pictus*“ czyli „Świat zmysłowy w obrazach“. (Z powodu trudności technicznych, jakie dostarczyła szata graficzna tego pisma, ukazało się ono dopiero w r. 1658 w Norymberdze).

W r. 1654 Komeński opuszcza Szarasz-Patak, by ponownie wrócić do Leszna, gdzie przebywa przez następne dwa lata, t. j. aż do momentu spalenia tego miasta w czasie walk polsko-szwedzkich, jakie wtedy na ziemiach polskich się toczyły (1656). Drugi raz traci Komeński cały swój dobytek, a strata jest tym dotkliwsza, że obejmuje zbierany przez lat 20 materiał do wymarzonej „Pansofii“. Komeński udaje się obecnie do Amsterdamu, gdzie żyje rodzina zmarłego w międzyczasie van Geer'a, i tam — z podziwu godną wytrwałością — zabiera się do odtworzenia zaginionych materiałów. Poza tym doprowadza do skutku zbiorowe wydanie swych prac z zakresu dydaktyki pt. „*I. A. Comenii Opera Didactica Omnia*“ (1657). W wydawnictwie tym ukazuje się po raz pierwszy łacińskie tłumaczenie jego „Wielkiej Dydaktyki“, dzieła, obejmującego pełny system pedagogiczny Komeńskiego. Nowe pisma, które Komeński wówczas tworzy, wykazują powrót do kręgu myśli etyczno-religijnych. Do tej dziedziny należy też ostatnie jego dziełko pt. „*Unum necessarium*“ czyli „O tym jedynym, co konieczne“ (1668). Śmierć nadeszła niespodziewanie i przerwała prace

Komeńskiego nad wykończeniem „Pansofii”. Współpracownicy jego, mimo surowych nakazów umierającego, utworu tego nie wykończyli, i w ten sposób umiłowane dzieło życia Komeńskiego nie ukazało się nigdy w całości drukiem.

Zasługi Komeńskiego leżą przede wszystkim na polu dydaktyki i pedagogiki. Komeński był pierwszym, który skutecznie przeciwstawił się bezdusznej metodzie ówczesnego nauczania, żądając, by dziecku podawano materiał, stosowny do jego wieku, któryby je interesował i bawił. Wypowiadając walkę rozpanoszonemu werbalizmowi, głosił, że nauka słów winna iść zawsze w parze z nauką o rzeczach i służyć wytworzeniu się w wychowanku rzetelnej wiedzy o świecie. Posługiwanie się obrazami przedmiotów — w braku ich samych — przy nauczaniu nazw tych przedmiotów, było jednym z najważniejszych pomysłów Komeńskiego. Sam urzeczywistnił postulat naoczności w nauczaniu tworząc wspomniany wyżej „*Orbis sensualium pictus*”, pierwszy podręcznik szkolny, bogato, a celowo ilustrowany. Komeński dążył do znalezienia metody, dzięki której można by w s z y s t k i c h w s z y s t k i e g o nauczyć, i to szybko, gruntownie i przyjemnie. W tych usiłowaniach wyraziła się wielka, jak na owe czasy, postępowość Komeńskiego. Uwzględnianie elementu wychowawczego przy nauczaniu jakoteż potrzeby wychowania fizycznego również od niego pochodzi. W ten sposób Komeński wyszedł daleko poza swych poprzedników na polu pedagogiki, Vives'a i Ratke'go, których zresztą znał i cenił.

W zakresie filozofii zasługuje u Komeńskiego na podkreślenie dążność do ujęcia całkowitej wiedzy ludzkiej w sposób jednolity, na wzór olbrzymiego drzewa, w którym można wyróżnić powiązane ze sobą korzenie, gałęzie i owoce. Komeński szuka jednolitego kryterium prawdziwości dla tak ujętej wiedzy oraz jednego celu, któremu ta wiedza ma służyć. Cel ten jest — zdaniem naszego autora — natury religijno-moralnej. W szczegółach Komeński okazuje się nieodrodnym synem swojej epoki, zwłaszcza, gdy jako podstawowe elementy świata wymienia materię, ducha i światło, a rzeczom każe powstawać na wzór boskich idei. Stosunki, panujące między rzeczami

(prawa przyrody) każe Komeński jednak poznawać na drodze doświadczenia przyrodniczego, w czym idzie śladami wielkiego metodologa czasów nowożytnych, Franciszka Bacona z Verulamu. Pozatym zaznaczają się u niego wpływy filozofów przyrody z okresu renesansu, takich jak Paracelsus czy Campanella.

Wspomnieć należy również o działalności Komeńskiego na polu teologicznym. Teologem był wszak z zawodu. Jego pisma z tego zakresu odznaczają się silnym akcentem etycznym, który kulminuje w dążeniu do takiego ułożenia się stosunków między ludźmi, jakie zapobiegłoby wojnom i sprowadziło wieczne panowanie pokoju.

Komeński był człowiekiem o niewyczerpanej energii i pracowitości. Ze względu na skalę swych zainteresowań przypomina najświetniejsze umysły renesansowe, do których zresztą zbliża się swą troską o człowieka i jego sprawy, odwróceniem się od autorytetów, i sięgnięciem do przyrody i doświadczenia jako podstawy wiedzy. W ten sposób Komeński jest godnym kontynuatorem tradycji humanizmu na ziemiach Zachodniej Słowiańszczyzny. O Komeńskim istnieje bogata literatura, powstało Towarzystwo jego imienia, istniały wydawnictwa jego imieniem zatytułowane. Niektóre jego idee są ciągle jeszcze żywe i świeże.

W październiku 1947 r.



U w a g a : Zezwala się na przedruk lub dowolne wykorzystanie komunikatów dla celów prasowych z podaniem źródła.